

# Traba, Robert

---

"Warmia moich młodych lat",  
Franciszek Lieder, szkic historyczny i  
oprac. Janusz Jasiński, Olsztyn 1986 :  
[recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 354-355

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Franciszek Lieder, *Warmia moich młodych lat*. Szkic historyczny i opracowanie Janusz Jasiński, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1986, 130 ss.

Ukazanie się najstarszego pamiętnika warmińskiego, napisanego w języku polskim, jest ważnym wydarzeniem edytorskim. Wydawnictwo składa się z dwóch równorzędnych ilościowo części: *Szkiicu historycznego* (ss. 5—70) i właściwego pamiętnika (ss. 73—124). J. Jasiński autor *Szkiicu* celowo zapewne nie użył określenia „wstęp” czy „wprowadzenie” chcąc podkreślić jego szerszy charakter.

*Szkic historyczny* zatytułowany z *Dziejów parafii biesowskiej i rodziny Liederów* zawiera istotne informacje, które autor uporządkował następująco: lokacje w parafii biesowskiej w drugiej połowie XIV w., polskie osadnictwo, Biesówko i Biesowo wobec kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście, kościół w Biesowie, z problematyki społecznej parafii biesowskiej na początku XIX stulecia, zagadnienie kościelno-religijne u schyłku XVIII i w pierwszych dziesięcioleciach XIX w., czy przodkowie pamiętnikarza pochodzili ze szlachty? Jan Lieder — nauczyciel i organista w Biesowie, Franciszek Lieder — profesor szkół warszawskich i wreszcie pamiętnik Franciszka Liedera. Przekrój bardzo bogaty. Wątpliwości budzi jedynie sięgnięcie aż do czternastowiecznych dziejów parafii i jej stosunków z kapitułą kolegiacką (s. 6—18). Są to przeważnie uporządkowane wiadomości z niemieckich opracowań, ciekawe, ale zasadniczo do treści pamiętników nic nie wnoszące. A kto z nowożytników wiadomości takich szukać będzie w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach? Może należało poszerzyć szkic z dziejów parafii biesowskiej do ram osobnego artykułu? Problematykę parafii w XIX w. J. Jasiński omawia głównie na podstawie akt Archiwum Państwowego w Olsztynie (przyczynek do uwłaszczenia na Warmii) i akt wizytacyjnych znajdujących się w Archiwum Diecezji Warmińskiej. Interesujące i dokładne dane zebrał autor odnośnie szkolnictwa w parafii (ss. 40—47). Nie ma jednak w tych szczegółowych rozważaniach odpowiedzi na pytanie, dlaczego czasami w krótkim okresie zmieniała się liczba dzieci zapisanych do szkoły. W 1814 r. — 50, 1816 — 57, 1821 — 28 (!), 1822 — 75, 1823 — 90, 1826 — 65, a w r. 1829 — 124 (!). Czy nie byłoby lepiej dane o liczbie dzieci (zapisanych i uczęszczających do szkoły) ująć zwięźle, w postaci np. tabeli, a skupić się na próbie ustalenia przyczyn zmian i absencji dzieci w szkole?

J. Jasiński zwrócił uwagę na kształtowanie się świadomości narodowej Liedera (ss. 62—66). Urodzony w 1791 r. w Biesowie na polskiej Warmii, przechodził ewolucję od poczucia warmińskości i — w młodości — związków z państwowością pruską, przez postawę lojalnego cudzoziemca naj-

pierw w Księstwie Warszawskim, później w Królestwie Polskim, do polonizacji.

Oryginał pamiętnika znajduje się w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej. Liczy 11 kart dwustronnie zapisanych formatu 33×20. Franciszek Lieder, według ustaleń Jasińskiego (ss. 67—69), swoje wspomnienia z lat szkolnych napisał 50 lat później, w połowie lat pięćdziesiątych XIX w. Nie porusza w nich żadnych zagadnień ówczesnego życia społecznego, nie mówiąc już o politycznym. Niemniej jest to istotne świadectwo okresu na Warmii, który jest stosunkowo mało znany (przełom XVIII i XIX w.). Z czasów tych prawie nie ma źródeł narracyjnych (s. 67). W pamiętniku jest też kilka szczegółów, na które warto zwrócić uwagę: pobyt żony Fryderyka Wilhelma III, królowej Luizy w Biesowie i Świętej Lipce (s. 98), charakterystyka biskupa Józefa Geritza, jako profesora gimnazjum reszelskiego (ss. 117—119) i opisy zajęć szkolnych. Ciekawostką jest informacja o „słynnej hucie szkła i fabryce płócien na ogromną skalę” w Bęsi (ss. 84—85). Pamiętnik wydano bardzo starannie pod względem edytorskim, zgodnie z propozycjami Ireneusza Ilnatowicza. Opracowanie tekstu doprowadzono ze znanstwem wręcz do najdrobniejszego detalu. Uwagi więc dotyczą spraw drugorzędnych. Zbędny wydaje się przypis 9 (s. 74), gdyż zwrot „ku Królewcowi” zastępuje jedynie określenie kierunku świata, a nie określa położenia. Niżej Lieder pisze „główna [ulica] ciągnie się wzdłuż wsi środkiem, aż do wrót ku Królewcowi”. Zbyteczne też chyba jest podawanie etymologii nazw jezior (ss. 74—75). Jeżeli już jednak zdecydowano się na to, warto było objąć tym zabiegiem także nazwy miejscowości. Dwukrotnie powtórzony jest przypis dotyczący Braniewa (przyp. 83 i 90), nie ma natomiast przypisu do Ramsowa (s. 87), a położenie tej wsi powinno być określone, wydawnictwo nie zawiera bowiem mapki.

Robert Traba

Edward Martuszeński, *Coś z życia, które minęło. Felietony pisane po wyjściu z archiwum*. Przedmowa Bohdan Koziełło-Poklewski, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1986, 191 ss.

Cztery lata po śmierci Edwarda Martuszeńskiego ukazał się nakładem Wydawnictwa „Pojezierze” wybór jego felietonów, czy może stosowniejszyców historycznych. Wybór obejmuje dwadzieścia pięć szkiców drukowanych w całości, bądź we fragmentach w latach 1977—1879 na łamach „Gazety Olsztyńskiej”. Cykl ten nosił wówczas tytuł *Prosto z archiwum*, do czego nawiązuje podtytuł omawianego zbiorku.